

## Ostenda, 26 czerwca. Turniej teamów – półfinał

Najpierw nadrabiam zaległość z ćwierćfinału. Muszę opisać rozgrywkę (a przede wszystkim licytację) Marcina z meczu przeciwko teamowi rosyjsko-amerykańskiemu.

		♠	K D 6 5			
		♥	9 7 4 2			
		♦	7 2			
		♣	K 8 4			
♠	8		N	♠	10 9 7 4 2	
♥	A K W 8 5	W		E	♥	10
♦	D W 3				♦	5
♣	9 6 3 2		S		♣	A D W 10 7 6
		♠	A W 3			
		♥	D 6 3			
		♦	A K 10 9 8 6 4			
		♣	-			

We po partii.

W	N	E	S
Mazurkiewicz	Gromov	Jassem	Dubinina
		2♠	3♦
4♣	Pas	5♣	ktr
Pas	Pas	pas	

Moje otwarcie 2♠ (piki i młodszy 5-5) na pewno trochę się wymyka ramom teoretycznym. Jak się jednam okazało, słabość pików stała się tej karty atutem.

Po 3♦ Dubinina Macin zalicytował 4♣ – do koloru. Założył, że nie mam pięciu kar, bo razem byłoby ich w talii 14 (ja – 5, Dubinina – 6 i Marcin – 3). Odzywka Marcina okazała się zabójczo skuteczna. Ja miałem oczywiste dołożenie, a Dubininowi pozostała tylko „kontra ze złości”.

Pierwszy wist w karo Dubinina zabił królem i spróbował odebrać dwie lewy pikowe. Marcin przebił drugiego pika, zaimpasował trefla, przebił pika i ponownie zaimpasował trefla.

Teraz rozgrywający zaczął pompować atuty.

	♠	K		
	♥	9 7 4		
	♦			
	♣			
♠		N		♠ 10 9
♥	A K W	W	E	♥ 10
♦	D			♦
♣		S		♣ 6
	♠			
	♥	D 6 3		
	♦	A		
	♣	-		

Zgrywając ostatniego atuta Marcin pokazał przeciwnikom karty. Gromow musiał trzymać króla pik, a Dubinin asa karo. Żaden z obrońców nie mógł utrzymać trzech kierów. Klasyczny przymus podwójny.

Mecz półfinałowy gramy na silny team ISRMANY, w którym występują dwie dobre pary z Izraela oraz niemiecka para Smirnow – Piekarek. Józek (w Niemczech Joseph) z pochodzącym z Rosji partnerem mają świetną markę w USA, gdzie regularnie meldują się w czołówce turniejów „wielkoszlemowych”.

Wychodzimy na prowadzenie w rozdaniu, gdzie Marcin narysował na naszej kontrolce kropkę. Przeciwnicy grają nam po partii 5♦, które powinny leżeć z kontrą bez dwóch. Leżą jednak bez jednej i w dodatku bez kontry.

Ale jak maleńka jest nasza kropka w porównaniu z wielką kropką braci Herbstów! Oni kontrują 4♦ i Gawryś, ksywa „diabolo”, z pomocą sił nieczystych wyczarowuje 10 lew.

Tracimy dla odmiany 8 punktów w rozdaniu, które mogło być wygrane dziewięcioma punktami. Kto zawinił? Pytanie do dyskusji.

	♠	A K D 10 9 5 2		
	♥	A		
	♦	K 4		
	♣	10 6 5		
♠	8 3	N		♠ 4
♥	K W 10 9 5 3	W	E	♥ D 8 2
♦	A 9 8 2			♦ W 7 5 3
♣	2	S		♣ A D 8 7 4
	♠	W 7 6		
	♥	7 6 4		
	♦	D 10 6		
	♣	K W 9 3		

NS po partii.

Na naszym stole młodzi Izraelczycy bronili czterech pików pięcioma kieroma z kontrą – bez dwóch.

A oto licytacja na drugim stole:

W Gawryś	N Herbst O.	E Tuszyński	S Herbst I.
2♦	Ktr	2♠	pas
4♥	4♠	5♣	ktr
5♥	Pas	Pas	5♠
Pas	Pas	pas	

Popatrzmy na ciekawą licytację naszej pary. 2♠ Tuszyńskiego (do koloru) sugerowało fit kierowy. Gawryś od razu skoczył więc w 4♥, czym ułatwił podjęcie decyzji o obronie. Tuszyński powstrzymał się od sztampowego 5♥, pokazując po drodze wartości treflowe.

Po kontrze gracza S drogi Piotrków rozminęły się. Gawryś uważa, że odejście z kontry oznacza jednoznacznie krótkość w treflach. Tuszyński uważa, że z krótkością trefl i asem poza kierami Gawryś powinien skontrolować 5♠. Dałoby to asumpt do obkładającego wistu w asa trefl.

Kontra nie padła, wist poszedł w kiera i swoje.

Do przerwy 1-0. Prowadzimy dokładnie jednym impem. My z Marcinem udajemy się na zasłużony odpoczynek, co oznacza, że Marcin waruje przy komputerze, śledząc każde zagranie, a ja „nie chcę tego widzieć”, co oznacza, że co 15 sekund melduję się u niego w pokoju: „I co, i co?”.

A tam nic dobrego. W pierwszym rozdaniu tracimy trzy oczka w szóstym – dwa, a w dziesiątym jeszcze pięć. Na trzy rozdania przed końcem meczu przegrywamy dziewięcioma punktami.

W rozdaniu 10 Gawryś daje znakomity wist przeciwko 4♠. Herbst leży (po partii) bez dwóch, a Wojcieszek – na ten sam kontrakt – bez jednej.

Zostały dwa rozdania. Wynik: -6.

Obie po partii.

		♠	A D 10 9 6			
		♥	W			
		♦	W 10 7			
		♣	W 7 6 2			
♠	W 8 5		N		♠	K 4 2
♥	10 9 7 6 2	W		E	♥	D 5 4
♦	6 4 3 2		S		♦	K D 8 5
♣	A				♣	D 4 3
		♠	7 3			
		♥	A K 8 3			
		♦	A 9			
		♣	K 10 9 8 5			

Gawryś niejedno w życiu wygrał, opierając się ogólnemu trendowi: „W końcu trzeba docisnąć”.  
Gawryś woli inną maksymę: „umiarek cechuje mistrza”.

Z kartą S otworzył spokojnie 1♣ (lepszy młodszy) – przyznajmy szczerze, ilu z nas by się pokusiło o 1BA?

W	N	E	S
Herbst I.	Tuszyński	Herbst O.	Gawryś
			1♣
Pas	1♠	Pas	1BA
Pas	2♠	Pas	Pas
Pas			

Po wiście w króla karo Tuszyński zrealizował 10 lew.

Na drugim stole:

W	N	E	S
Wojcieszek	Piekarek	Jassem P.	Smirnov
			1♣
Pas	1♠	Pas	2♣
Pas	3♣	Pas	3BA
Pas	Pas	Pas	

Wojcieszek zawistował w dziewiątkę kier. Smirnov wziął królem i zagrał pika do damy. Kusi przepuszczenie, żeby odciąć od rozgrywającego od pików w stole, ale wtedy rozgrywający może

przerzucić się na trefle. Pafnucy zabił więc pika i powtórzył kiera. Numerki kierowe były na tyle sprzyjające, że kolor udało się wyrobić. (Smirnov przepuścił kiera, licząc, że asa trefl ma Paweł.)

Następnie Smirnov wziął cztery lewy pikowe (impasując waleta) i zagrał waleta trefl. Małe od Pafnucego i król, as.

W efekcie bez dwóch i zysk dokładnie 7 impów.

Prowadzimy jednym impem i błagamy niebios o ostatnie płaskie rozdanie. Niebios znowu nas wysłuchują – przychodzi najbardziej płaskie 11 lew na 3BA, jakie można sobie wyobrazić. Remis w rozdaniu i jest zwycięstwo jednym impem!